

# diztonz, Balia

O jak to dobrze mieć choć małą balię,  
w której się dusza może szeptem pławić,  
gdzie zmierzch pachnący sennie jak konwalia  
przypląwa cicho.  
cicho  
cicho

Blaskiem oczy bawi  
tańcząca płochy,  
niewinna a naga  
świeca,  
w szkle ambrozja  
ust się domaga,  
ust się domaga.  
domaga  
domaga

Wieczoru pieśń  
sylfidy nucą czule,  
tytoniu puch  
łagodnie w noc się wtula,  
minuty jak miód  
ospałe słodyczą  
w zacisznym porcie  
po burzy dnia  
balia.